

Brytyjski rząd ukrywa skalę nielegalnej imigracji

12 czerwca 2016

Brytyjski Home Office jest oskarżany przez członków parlamentu o ukrywanie prawdziwej skali kryzysu migracyjnego przed zbliżającym się referendum w sprawie Brexitu.[E]

„Daily Express” wielokrotnie próbował dowiedzieć się, ilu nielegalnych imigrantów zostało przechwyconych na granicach Wielkiej Brytanii. Żądanie ujawnienia tych danych zostało wystosowane w marcu i zgodnie z prawem rządowa odpowiedź powinna nastąpić w ciągu 20 dni. Jednak na 2 tygodnie przed referendum wciąż jej nie ma.[E]

Konserwatysta Stewart Jackson powiedział, że „to skandal, że rząd próbuje ukryć tę informację przed podatnikami i wyborcami. David Cameron doskonale zdaje sobie sprawę, że nie radzimy sobie z nielegalną imigracją, a jeśli zagłosujemy za pozostaniem w Unii Europejskiej to będzie jeszcze gorzej”.[E]

Zażądał także natychmiastowego ujawnienia danych. Poprzednie oficjalne żądanie wpłynęło 24 marca, ale dopiero 18 kwietnia Home Office odpowiedział, że pełny raport przedstawi 17 maja. Powinien on zawierać liczby osób zatrzymywanych corocznie od roku 2010 na przejściach w Dunkierce i Calais oraz portach w Belgii i Holandii.[E]

19 maja, a więc dwa dni po terminie, Home Office zakomunikował: „Niestety odpowiedź na państwa zapytanie zajmie więcej czasu, niż przewidywaliśmy. Obecnie skupiamy się nad tym, aby dać odpowiedź jak najszybciej, mamy nadzieję, że do końca miesiąca.”[E]

Przedstawiciel UK Independence Party w parlamencie, Steven Woolfe, tak skomentował tę sytuację: „To wygląda jak zatajanie danych. Ale nie jestem zaskoczony, że Home Office opóźnia

podanie tych informacji do wiadomości publicznej. Brytania nie jest w stanie chronić swoich granic przed legalną i nielegalną imigracją, a rząd, będący de facto zwolennikiem pozostania w UE, stara się nie dopuścić do debaty na imigracją przed referendum".[E]

Lider UKIP Nigel Farage powiedział: „Już wcześniej ukrywano liczby dotyczące imigracji, a teraz rząd okazuje się niechętny do ujawnienia prawdziwej skali nielegalnej imigracji, jakiej doświadczamy obecnie. Jasne jest, że nie możemy pozwolić zostać u nas tym, którzy przybyli nielegalnie, bo w przeciwnym razie latem staniemy w obliczu ogromnego kryzysu migracyjnego. Głosowanie 23 czerwca za opuszczeniem UE pozwoli nam przywrócić kontrolę na naszych granicach”.[E]

Tymczasem Border Force (brytyjska straż graniczna) poprosiło Royal Navy o pomoc w zatrzymaniu strumienia imigrantów przemycanych przez Kanał La Manche. Prośba została wystosowana, gdy okazało się, że do ochrony 7500 mil wybrzeża pozostają tylko trzy statki. Do pomocy im zostało oddelegowanych kilka ścigaczy obsadzonych przez piechotę morską (Royal Marines).[E]

Tymczasem coraz więcej Europejczyków wyraża negatywny stosunek do Unii Europejskiej. Przyczyną tego stanu rzeczy jest migracyjny i gospodarczy kryzys. Tak wynika z raportu waszyngtońskiego ośrodka badań społecznych Pew Research Center. W sondażu przeprowadzonym między 4 kwietnia i 12 maja 2016 roku wzięło udział prawie 10,5 tys. obywateli z dziesięciu krajów członkowskich UE.[S]

Zaledwie 51% ankietowanych pozytywnie odnosi się do Unii Europejskiej, podczas gdy 47% wypowiada się o wspólnocie pesymistycznie. Około 42% respondentów sądzi, że ich kraje powinny dysponować większą władzą. Jak wykazały wyniki badania, najwięcej zwolenników europejskiej instytucji można znaleźć wśród obywateli Polski i Bułgarii, podczas gdy najmniej można ich znaleźć wśród Greków (27%) i Francuzów

(38%). 44% Brytyjczyków i 53% Szkotów uważa UE za pozytywne zjawisko.[S]

Jedną z podstawowych przyczyn raptownej niechęci do instytucji zjednoczonej Europy jest oczywiście kryzys emigracyjny, z którym, jak uważają pytani, Europa wyraźnie sobie nie radzi. Wielu ankietowanych wyraża też niezadowolenie działaniami UE w walce z kryzysem gospodarczym. Jednocześnie 70% respondentów uważa, że wyjście Wielkiej Brytanii z UE negatywnie odbije się na wspólnocie europejskiej.[S]

Andriej Kulikow, dyrektor firmy badawczej Europe Insight nie jest zdziwiony wynikami sondażu. „Rzeczywiście, w ciągu ostatnich dwóch lat Unia Europejska wstrząsana jest kryzysami, i to dostatecznie poważnymi. Wielka Brytania jest przykładem tego, czym jest kraj, który chce prowadzić samodzielną politykę bez orientowania się na Brukselę. Jednocześnie, chciałoby się podkreślić, że do przytoczonych danych trzeba się odnosić z dozą sceptycyzmu. Bardziej dogłębne badania, przeprowadzane przez inne znane instytucje i agencje pokazują, że niezależnie od krytycznego nastawienia obywateli poszczególnych krajów Unii Europejskiej, wszyscy oni chcą mieszkać w Europie bez granic” – powiedział Andriej Kulikow dla „Sputnik Polska”. [S]

„Obserwujemy zdecydowany wzrost liczby eurosceptyków i dane zjawisko jest związane z brakiem akceptacji dla biurokracji europejskiej, dla takiego wizerunku europejskiego urzędnika, który wywołuje nienawiść coraz szerszych mas. Parę lat temu było to typowe dla populistycznych lub radykalnych partii. Dziś antybrukselską retorykę przejęli także przedstawiciele wiodących partii, w tym także rządzących. I to właśnie jest prawdziwym wyzwaniem dla Brukseli i Unii Europejskiej jako takiej” – podsumował Kulikow.[S]

Autorstwo: Severus Snape [E], MW [S]

Na podstawie: Express.co.uk, Pew Research Center

Źródła: Euroislam.pl [E], Strajk.eu [S]

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net